

Jestem innym krajem, nie mam granic
ze szkła, ale wypełniamy się sobą
przez usta, języki, dłonie, biodra,
abyśmy wreszcie byli
doszczętnie zamieszkani –
jak krwioobieg

jestem innym krajem, za moim plecami
dzieci, kobiety, mężczyźni,
umarli ze wszystkich systemów i planet,
zastrzeleni, spaleni, zarznięci,
mówią jedną, wspólną krtanią: *zapisz*
nasze ślady

jestem już innym krajem, jeszcze chwila
i odwrócę się, zobaczę w tłumie siebie,
ściśniętego, bez gardła.

2013-07-01

creep, dodano 02.07.2013 12:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.